VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Wewnętrznych (nr 188)**

z dnia 9 czerwca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Wewnętrznych (nr 188)

9 czerwca 2015 r.

Komisja Spraw Wewnętrznych, obradująca – na posiedzeniu zwołanym w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów – pod przewodnictwem posła **Marka Wójcika (PO)**, przewodniczącego Komisji, wysłuchała informacji:

– „Podejrzenie wykorzystania Policji do walki politycznej”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Karpiński** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz nadinsp. **Krzysztof Gajewski** komendant główny policji wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Karolak i Anna Pilarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Szanowni państwo, witam na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych, witam serdecznie pana ministra Karpińskiego oraz pana komendanta Gajewskiego.

Dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, czyli na wniosek grupy posłów. Zaznaczam, że zarówno temat, jak i uzasadnienie tego posiedzenia nie należały do mnie, zostały zaproponowane przez wnioskodawców, dlatego też temat został ujęty w cudzysłów, po prostu taki temat zaproponowali wnioskodawcy. Zgodnie z regulaminem Sejmu ani w temat, ani w uzasadnienie ja ingerować nie mogę.

Upoważnionym do reprezentowania wnioskodawców jest pan poseł Zieliński, ale pan poseł prosił mnie dzisiaj o scedowanie tego uprawnienia na pana posła Rzońcę, w związku z czym bardzo proszę, panie pośle, o przedstawienie uzasadnienia do zwołania dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałem przedstawić sytuację, która jest bardzo nośna i głośno o niej w mediach, ale nie tylko, także w środowiskach politycznych, i dotyczy prób wywierania nacisku politycznego przez przewodniczącego Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pana posła Jana Burego na wicekomendanta policji.

Ma ona oczywiście związek z pewną bardzo istotną kwestią, z wydarzeniami politycznymi na Podkarpaciu, ponieważ w latach 2010–2013 w województwie podkarpackim rządziła samorządowa koalicji PO-PSL-SLD. Po postawieniu zarzutów marszałkowi województwa podkarpackiego władza przeszła w ręce dotychczasowej opozycji. Współudział w przejęciu władzy miał m.in. pan radny Lucjan Kuźniar, dotychczasowy polityk i samorządowiec PSL, który poparł nowo tworzącą się koalicję. Według ustaleń dziennikarzy Jan Bury, poseł PSL z Podkarpacia, nie mógł się pogodzić z utratą władzy przez jego ugrupowanie, za co winą obarczał Lucjana Kuźniara. Dawał temu wyraz w niewybrednych słowach kierowanych pod jego adresem w różnych sytuacjach.

Z doniesień medialnych wynika, że kilka dni po utracie w województwie podkarpackim władzy przez koalicję PO-PSL poseł Jan Bury telefonicznie połączył się z zastępcą komendanta głównego policji panem gen. Mirosławem Schosslerem, z którym utrzymuje bliskie kontakty towarzyskie, i zasugerował podjęcie działań, które mogłyby zaszkodzić wizerunkowi nowego politycznego oponenta i wpłynąć na jego sytuację ekonomiczną. Chodziło o podjęcie śledztwa w sprawie domniemanych nieprawidłowości w firmie Zakłady Tłuszczowe Białoboki, prowadzonej przez rodzinę Lucjana Kuźniara.

W lipcu 2013 r. doszło do spotkania pana gen. Mirosława Schosslera oraz Jana Burego, czego owocem była odręczna notatka sporządzona przez generała. Notatka ta zawierała szczegóły dotyczące domniemanych nieprawidłowości w firmie Kuźniarów. Po spotkaniu z posłem Janem Burym wiceszef Policji, już w Komendzie Głównej Policji, wezwał zastępcę komendanta Centralnego Biura Śledczego Rafała Derlatkę i przekazał mu zdobyte nieoficjalnie informacje mimo, że – jeśli było do tego powody – powinien przygotować meldunek operacyjny w tej sprawie. Po przekazaniu tych informacji funkcjonariusze CBŚ rozpoczęli w sprawie domniemanych nieprawidłowości w firmie Kuźniarów rutynowe działania. Po kilku miesiącach zebrany materiał został przekazany do prokuratury w Rzeszowie, które prowadzi śledztwo w tej sprawie.

Budzi niepokój charakter kontaktów wysokiego rangą polityka PSL z zastępcą komendanta głównego policji. Jeśli poseł Jan Bury posiadał informacje o nieprawidłowościach w firmie żony wicemarszałka województwa podkarpackiego, pana Lucjana Kuźniara, powinien złożyć formalne zawiadomienie do organów ścigania. Nie zrobił tego jednak, wykorzystując w kontaktach z policją swoją funkcję w trybie nieformalnych kontaktów z wicekomendantem KGP.

Dziennikarze podejrzewają, że poseł Jan Bury otrzymał informacje obciążające rodzinę Lucjana Kuźniara od osoby powiązanej z urzędem skarbowym, by potem wykorzystać je do politycznej zemsty i przekazać je gen. Mirosławowi Schosslerowi, co stało się później podstawą do wszczęcia śledztwa przeciwko rodzinie Kuźniarów. Zachodzi więc podejrzenie, że poseł Jan Bury wykorzystał stanowisko publiczne do prywatnych i politycznych celów, co jest jednym z zarzutów stawianych w tzw. aferze podkarpackiej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, czy chciałby się pan ustosunkować do tych twierdzeń?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pozwoliłem już sobie przedstawić informację Izbie 14 maja, podczas pytań w sprawach bieżących dotyczących tej sprawy i dzisiaj powtórzę te informacje, które przekazywałem wtedy. Mam nadzieję, że także dzisiejsze wydarzenia, związane z ujawnieniem tajemnic prowadzonego postępowania, spowodują, że państwo przyjmiecie te wyjaśnienia dokładnie w takim kształcie, w jakim zostały złożone poprzednio.

W sytuacji, kiedy prowadzone jest postępowanie przygotowawcze, ani Minister Spraw Wewnętrznych, ani Komendant Główny Policji nie jest upoważniony do tego, żeby przekazywać informacje, które tego postępowania przygotowawczego dotyczą. Co więcej, Minister Spraw Wewnętrznych nie jest nawet upoważniony do tego, żeby zasięgać informacji o przebiegu postępowania przygotowawczego. A istotne jest to (pan poseł pewnie o tym pamięta), że natychmiast po ujawnieniu informacji przez RMF FM Prokuratura Apelacyjna w Katowicach zawiadomiła Prokuraturę Generalną o przecieku informacji ze śledztwa i, w konsekwencji, zostało wszczęte postępowanie w tej sprawie.

Niemniej jednak, ponieważ medialnie sformułowany zarzut był bardzo poważny (nie chcę powiedzieć, że dzisiaj pan poseł nie formułuje go w sposób tak kategoryczny, jak było to zrobione w mediach, bo teza o politycznym działaniu policji zawsze zasługuje na szczególną uwagę, i to ze strony Ministra Spraw Wewnętrznych jako osoby nadzorującej, i Komisji Spraw Wewnętrznych jako podmiotu nadzorującego ministra), ale – natychmiast – właśnie w związku z tym, że zarzut takiego kalibru się pojawił, minister spraw wewnętrznych zażądała od komendanta wyjaśnienia tej sprawy. Komendant Mirosław Schossler złożył informację Ministrowi Spraw Wewnętrznych, jak również publicznie informował o tym, że zna pana posła Jana Burego, że studiowali razem, mieszkali w jednym akademiku, ale – jednocześnie – wyraźnie oświadczył, że charakter tej znajomości nigdy nie wpływał na fakt podejmowania przez policję jakichkolwiek działań wymierzonych w jakiekolwiek środowisko polityczne.

Zawsze ważna w rozmowie między nami na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych jest ta okoliczność, że w praktyce policja (o czym państwo doskonale wiecie) sprawdza każdą informację, która posiada wiarygodną tezę, wiarygodną przesłankę uzasadniającą to, że mogło zostać popełnione przestępstwo i, tak jak pan poseł powiedział, na skutek powzięcia takiej informacji zostały wszczęte czynności na terenie województwa podkarpackiego. Natomiast sam ten fakt nie może być łączony w jakikolwiek sposób z tezą o politycznym wykorzystywaniu policji czy o wykorzystywaniu policji do działań politycznych, zresztą w tym dzisiejszym wystąpieniu pana posła taka teza nie wybrzmiała (ja się odnoszę do tego, co było postawione w materiale RMF FM).

Skutkiem podjęcia działań przez CBŚ na terenie województwa podkarpackiego – i to jest kluczowa rzecz, w mojej ocenie, która pokazuje, że w informacja przekazana do policji była wiarygodna – było postawienie sześciu osobom łącznie siedemnastu zarzutów, które dotyczyły m.in. zorganizowanej grupy przestępczej. Prawdopodobne straty Skarbu Państwa z tytułu działalności tych osób wynoszą ponad 12,5 mln zł.

Doskonale też oczywiście Komisja wie, i wszyscy mamy tego świadomość, że jesteśmy na etapie postępowania przygotowawczego, ale uprawdopodobnieniem materiału, który został zebrany w toku postępowania przygotowawczego, jest fakt zastosowania wobec części tych osób środków zapobiegawczych w postaci poręczenia majątkowego oraz zakazu opuszczania kraju.

Co więcej, chcę też zwrócić uwagę, że jeżeli chodzi o działalność tej grupy przestępczej na terenie województwa podkarpackiego, to zdaje się, iż miała ona nieco szerszy charakter, nie dotyczyła tylko i wyłącznie województwa podkarpackiego, o czym świadczy fakt, że osoby te czy przynajmniej niektóre z nich są objęte również działaniami prokuratury we Włocławku, są objęte działaniami Generalnego Inspektora Informacji Finansowej.

Te informacje, które w tej chwili przekazuję, uzasadniają fakt, że informacja przekazana policji miała wiarygodny charakter i dzisiaj, na etapie postępowania przygotowawczego, po zebraniu odpowiedniego materiału dowodowego, pozwoliła prokuratorowi na przedstawienie niektórym osobom poważnych zarzutów karnych.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Pan poseł Rzońca, proszę bardzo.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Panie ministrze, wszystko się zgadza, to o czym pan mówi, tylko że w naszym wystąpieniu w sprawie nacisków politycznych pana posła Jana Burego w stosunku do Lucjana Kuźniara nie mówimy o aferze podkarpackiej, my mówimy o wykorzystywaniu policji do zastraszania, w tym wypadku – Lucjana Kuźniara.

Byłem na tej sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego, na której Lucjan Kuźniar zagłosował przeciwko koalicji PO-PSL, przechodząc na stronę innej koalicji, i wtedy do stolika, przy którym siedział pan Lucjan Kuźniar, podszedł właśnie Jan Bury i tam rozegrała się taka scena, które jest chyba również przedmiotem innego śledztwa. Dziwnym zbiegiem okoliczności po przejściu pana Lucjana Kuźniara na stronę PiS, bo nie jest tajemnicą, że pan Lucjan Kuźniar jest członkiem Zarządu Województwa Podkarpackiego, natychmiast po spotkaniu w hotelu w Rzeszowie pana gen. Schosslera i pana posła Jana Burego oraz po sporządzeniu przez pana gen. Schosslera notatki na druku firmowym hotelu, w którym siedzieli (pan generał zdobył informacje, prawdopodobnie, jak zaznaczyłem, od urzędnika urzędu skarbowego) i, dziwnym zbiegiem okoliczności, tuż po tym spotkaniu następuje pasmo kontroli w firmie rodziny pana Lucjana Kuźniara.

Wcale nie twierdzę, że pan Lucjan Kuźniar jest jakimś świętym człowiekiem, tylko pokazuję ciąg zdarzeń, jakie miały miejsce. Tuż po spotkaniu, po pierwsze, po upadku koalicji PO-PSL na Podkarpaciu, po przejściu pana Lucjana Kuźniara na stronę PiS, po spotkaniu w hotelu i po sporządzeniu notatki przez pana gen. Schosslera (ta notatka dziwnie zgadza się z tym, co najprawdopodobniej było w notatkach urzędnika urzędu

skarbowego) następuje proces sprawdzania, kontroli nie kogo innego, tylko firmy Lucjana Kuźniara, funkcjonującej od trzydziestu lat.

Efektem tych wszystkich kontroli jest jej upadek, tak się dziwnie złożyło, że tej firmy już nie ma.

Nie wnikam, oczywiście, w żadne inne szczegóły związane z tym, co się w tej firmie działo, tylko pokazuję ciąg zdarzeń, bo – po pierwsze – Jan Bury na sesji podszedł do Jana Kuźniara i zaczął go straszyć (są na to świadkowie, nie ma ich na tej sali, ale są w polskim Sejmie obecnie świadkowie tego zdarzenia) – to straszenie nie przyniosło żadnych skutków, pan Lucjan Kuźniar zagłosował zgodnie z własnym sumieniem, po czym następuje telefon Jana Burego do pana generała, wicekomendanta policji a po nim ma miejsce ciąg zdarzeń związanych z szybkimi kontrolami wszystkich możliwych inspekcji, służb państwowych w stosunku do Lucjana Kuźniara.

Abstrahuję od tego, że takie kontrole są czymś normalnym w niektórych sytuacjach, wiadomo, że służby kontrolne mają prawo kontrolować każdą firmę, ale chodzi o liczbę kontroli i absurdalność zarzutów, bo – proszę państwa – zainteresowałem się tą kwestią i nie chcę być niczyim adwokatem, ale zarzuty, które są dzisiaj przedstawiane, przynajmniej przez pana Lucjana Kuźniara, dotyczą bardzo drobnych, wydaje mi się, marginalnych wręcz błędów w prowadzeniu firmy.

Moim zdaniem, one w ogóle nie rzutowały na to, że pan Lucjan Kuźniar lub jego rodzina, która prowadziła firmę, mieli cokolwiek wspólnego z polityką albo z próbami wyłudzania czy oszustw. Wobec tego ten ciąg zdarzeń po prostu nas zastanawia a to, że media ujawniły tę kwestię, to jest to jeszcze inna okoliczność.

Na ten moment tyle chyba mogę powiedzieć, więcej może w dalszej części.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Przyjmuję kolejne zgłoszenie pana posła Sasina. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos?

Nie widzę zgłoszeń, zamykam listę.

Natomiast mam do państwa pewnego rodzaju apel, dlatego że jest z nami na sali wiceminister spraw wewnętrznych, jest komendant policji i myślę, że na tyle, na ile to jest możliwe, w związku z toczącym się postępowaniem prokuratorskim, szczegółową informację w tym zakresie państwo otrzymacie. Natomiast, jeżeli chodzi o kontrole podejmowane przez inne organy to, przepraszam, ale to nie jest komisja do zbadania okoliczności kontroli różnych instytucji publicznych w firmie pana Kuźniara – bardzo proszę o szanowanie pewnych zasad, które wydają się być oczywiste.

Pan minister jeszcze prosił o głos, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSW Grzegorz Karpiński:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Może tak nietypowo, ale chciałbym przerwać ten wątek, tę opowieść, którą pan poseł – poprzez daty – zbił w historię powiązania zdarzeń z wydarzeniami w Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Pan sam wspomniał o tym, że te wydarzenia miały miejsce w lipcu, dobrze zapamiętałem?

W pierwszej części swojej wypowiedzi mówiłem o tym, że działania dotyczące osób podejrzanych w tej sprawie, którym w części już postawiono zarzuty, były podejmowane również przez inne instytucje. W czerwcu Generalny Inspektor Informacji Finansowej złożył zawiadomienie do Prokuratury Okręgowej we Włocławku, o czym mówiłem, więc nie tylko prokuratura w Rzeszowie, nie tylko CBŚ w Rzeszowie prowadzi postępowanie, które dotyczy prania brudnych pieniędzy

Mówiłem o tym po to, żeby pokazać, że zbitek czasowy, którego dopatruje się pan poseł w tej sprawie, nie istnieje.

Co więcej, z informacji, które zostały nam przekazane, wynika jednoznacznie, że zarzuty, które zostały postawione, dotyczą działalności przestępczej w okresie od grudnia 2011 r. do lutego 2013 r., czyli to, o czym pan poseł mówił, to dostrzeganie związku czasowego między rozmową posła Burego (proszę zwolnić mnie z obowiązku mówienia za posła Burego, o czym on rozmawiał na sesji sejmiku z panem radnym), niemniej jed-

nak ten zbitek czasowy, którego pan poseł dopatruje się w tych działaniach, z informacji, które ja mam, kompletnie się nie potwierdza.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Jeśli chodzi o lipiec to ja mówiłem o spotkaniu pana generała z panem posłem Janem Burym, natomiast nacisk, o którym mówiłem wcześniej, miał miejsce w maju.

Sekretarz stanu w MSW Grzegorz Karpiński:

Ja mówię o tym, że spotkanie lipcowe, o którym pan mówi, i tak było poprzedzone innymi działaniami, związanymi z przestępczą działalnością, czego efektem było objęcie zarzutami działalności tych osób od grudnia 2011 r.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Sasin.

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie komendancie, jeśli chodzi o charakter działań pana posła Burego w tej sprawie to myślę, że nikt nie ma żadnych wątpliwości, czym one były motywowane i, że chodziło o to, żeby tą drogą, drogą nacisku poprzez różnego rodzaju instytucje państwa wpłynąć na postawę i decyzje pana Kuźniara, bo o tym świadczyło zachowanie pana Burego podczas majowego Sejmiku Województwa Podkarpackiego a także kontrole z różnych instytucji.

Możemy się więc domyślać, że ten nacisk pan poseł Bury kierował nie tylko poprzez policję czy w stosunku do wysokiego funkcjonariusza policji, ale również i przedstawicieli innych instytucji państwa, które w następstwie tego nacisku podejmowały działania wobec pana Kuźniara i firmy jego rodziny.

Co więcej, jeśli pan poseł Bury posiadał informacje na temat działalności przestępczej osób z tej firmy czy osób powiązanych z tą firmą (a jak pan minister powiedział, te działania przestępcze miały miejsce co najmniej od 2011 r.) to wydaje się dziwne, że dopiero w roku 2014 pan Bury zdecydował się powiadomić różnego rodzaju instytucje państwa, dziwnym trafem akurat w momencie, kiedy pan Kuźniar zdecydował o zmianie swoich barw politycznych.

Czyli rozumiem, że można z tego wysnuć taki wniosek, iż dopóki pan Kuźniar działał w PSL, to posłowi Buremu jego działalność przestępcza i firmy jego rodziny nie przeszkadzała, natomiast w momencie, kiedy zmienił barwy, natychmiast okazało się, że to jest fakt, o którym postanowił zawiadomić organy państwa.

Natomiast rozumiem, że my na dzisiejszym posiedzeniu Komisji nie jesteśmy kompetentni do tego, żeby rozstrzygnąć odpowiedzialność pana posła Burego (bo inne gremia pewnie powinny się tym zajmować) i rozmawiamy o odpowiedzialności policji w tej sprawie. W związku z tym chciałbym zadać pytanie, bo mam takie wrażenie, że pan generał Schossler został w pewien sposób postawiony przez pana posła Burego w sytuacji bez wyjścia. Otóż dostał, oczywiście nieformalną drogą, jakieś dokumenty, które mogły świadczyć czy świadczyły, jak rozumiem, o nieprawidłowościach czy przestępstwach, które dzieją się w firmie rodziny pana Kuźniara, i teraz moje pytanie jest takie: czy gen. Schossler mógł odmówić przyjęcia tych dokumentów, uznać, że nie wszedł w posiadanie tych informacji? Czy to nie byłoby wtedy potraktowane jako fakt zlekceważenia doniesienia w sprawie poważnych przestępstw, które, jak słyszymy, miały miejsce?

Jeśli odpowiedź na to pytanie będzie taka, że on nie miał niejako możliwości odrzucić dowodów, które zostały mu dostarczone, to rozumiem, że ta odpowiedzialność jest głównie po stronie pana posła Burego, który zamiast zawiadomić prokuraturę czy policję, złożyć formalne doniesienie, wybrał drogę nieformalnego przekazywania dokumentów

wysokiemu funkcjonariuszowi policji, którego dodatkowo (tak się przypadkiem złożyło) znał z innych czasów i z innej działalności.

Chciałbym ustalić, jak ta wina się rozkłada, czy – rzeczywiście – jest tak, że pan gen. Schossler mógł się zachować inaczej niż się zachował, czy też został postawiony w sytuacji bez wyjścia, w której rzeczywiście co by nie zrobił, to byłoby źle?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo.

Mam tylko taki apel, bo – szanowni państwo – to nie jest ani sąd nad panem posłem Burym, ani to nie jest komisja śledcza wyjaśniająca okoliczności kontroli w firmie, w której rzeczywiście dochodziło do jakichś nieprawidłowości i teraz są zarzuty, pytania, kiedy te kontrole zostały wszczęte itd. Rozumiem, że mamy na sali wiceministra spraw wewnętrznych, mamy komendanta głównego, więc to jest dobra okazja do tego, żeby spytać, czy wszystkie procedury wewnątrz policji zostały dochowane.

Jeżeli zostały dochowane, krótko mówiąc – nie ma tematu, natomiast nie rozciągajmy tej sprawy na sąd nad posłem Burym, na jakieś badanie okoliczności i sytuacji finansowej spółki pana Kuźniara, tego, czym się pan Kuźniar trudnił i w jakich latach, bo myślę, że to nikomu tak naprawdę nie wyjdzie na dobre ani do niczego ostatecznie nas nie doprowadzi…

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Panie przewodniczący, dlatego też ja swoje pytanie bardzo precyzyjnie kierowałem właśnie…

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

No tak, najpierw pan zadał pytanie, na które pan sobie odpowiedział a potem zadał jeszcze jedno pytanie.

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Nie, nie, natomiast myślę, że ten wstęp dotyczący posła Burego był ważny, bo na tym tle musimy ocenić również zachowanie wysokiego funkcjonariusza policji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dobrze, dziękuję, jeszcze pan poseł Rzońca.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Cały czas, drodzy państwo, mam wrażenie, że nie rozumiemy się.

Panie ministrze, ja w ogóle nic nie mówię o tzw. aferze podkarpackie, a jak zadaję pytanie, czy są standardy związane z właściwym zachowaniem posła Burego w stosunku do gen. Schosslera, to pan mówi, że sześciu osobom postawiono zarzuty, że są wpłacane jakieś kaucje. Pan Kuźniar i jego firma nie ma nic wspólnego z aferą podkarpacką, ja pytam tylko o to, czy przyjętym standardem jest to, że poseł ważnego stronnictwa koalicyjnego spotyka się w hotelu z generałem, przekazuje mu informacje; czy generał zrobił dobrą notatkę, przekazał ją dalej i zbieg okoliczności następuje później taki, że po tym spotkaniu następuje ciąg kontroli w firmie pana Kuźniara, która nie ma nic wpólnego z tzw. aferą podkarpacką, bo afera podkarpacka to co innego, a sprawa na linii naciski czy spotkanie pana posła Burego z panem wicekomendantem Schosslerem to zupełnie co innego.

Więc, żebyśmy się rozumieli, chodzi mi o standardy i czy np. wypowiedź pani minister Piotrowskiej, że na tym etapie śledztwa pan gen. Schossler zachował się odpowiednio, czy to jest OK, czy to dobrze, że generał spotyka się w hotelu z posłem i rozmawiają o tym, co się zdarzyło w Sejmiku Województwa Podkarpackiego, po czym następują różnego rodzaju kontrole.

Mówmy o tym, a nie o aferze podkarpackiej. Prosiłbym pana ministra, żeby nic już nie mówił o aferze podkarpackiej, tylko o zachowaniu posła Burego, komendanta głównego policji – o tym rozmawiajmy.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Rozumiem, że jak afera podkarpacka to źle a jak sąd nad Burym to dobrze – no, panie pośle.

Studząc emocje, oddaję jeszcze głos panu ministrowi, być może pan minister będzie chciał się ustosunkować. Sądzę (po odpowiedzi udzielonej przez pana ministra i po wcześniejszym wystąpieniu przed Wysoką Izbą na posiedzeniu plenarnym), że – po prostu – więcej informacji na ten temat państwo nie usłyszycie, natomiast myślę, że warto byłoby się pokusić o ocenę, czy działanie pana generała było zgodne z obowiązującymi w policji procedurami.

Myślę, że to jest istotne ustalenie, które dla tej Komisji powinno mieć znaczenie.

Dziękuję.

Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSW Grzegorz Karpiński:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie pośle, ja ani słowa nie powiedziałem o aferze podkarpackiej. Jeśli użyłem takiego zwrotu to nie miałem na myśli tego, co i ludzie na Podkarpaciu, i media nazywają aferą podkarpacką. Chodziło mi tylko i wyłącznie o czynności, które były podejmowane w stosunku do osób wymienionych w materiale prasowym.

Kiedy mówię o tym, jakie zarzuty jakim osobom, na jaką kwotę, z tytułu jakich przestępstw zostały postawione, to trzymam się precyzyjnie osób wymienionych w materiale prasowym RMF FM, bo tego przecież dotyczy państwa zawiadomienie, nie rozszerzam tej informacji na jakiekolwiek inne postępowania, która toczą się w tej chwili na Podkarpaciu.

Panie przewodniczący, ocena Ministra Spraw Wewnętrznych została wyrażona w informacji, która była publicznie dostępna i mówiła o prawidłowym postępowaniu w tej sprawie.

Jest dzisiaj z nami dyrektor Biura Spraw Wewnętrznych, osoba, która najlepiej zna procedury wewnętrzne policji, więc – jeśli pan przewodniczący pozwoli – to oddałbym panu dyrektorowi głos.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Spraw Wewnętrznych KGP insp. Ryszard Walczuk:

Szanowni państwo, chciałbym abstrahować od konkretnych sytuacji, od konkretnych informacji, które podał pan poseł, natomiast chciałbym się skupić na obowiązujących procedurach, które mają charakter ogólny.

Otóż, szanowni państwo, zgodnie z przepisami obowiązującymi w policji, każdy funkcjonariusz policji ma obowiązek przyjąć informację i nadać jej bieg służbowy, zgodnie z obowiązującą drogą służbową. Analizując abstrakcyjnie sytuację, w której taką informację otrzymuje Komendant Główny Policji, droga służbowa jest w tym przypadku nieco inna aniżeli w przypadku szeregowego policjanta, dlatego że w przypadku szeregowego policjanta wznosi się ona do góry, czyli ta droga kieruje policjanta do jego przełożonego, natomiast w przypadku przełożonych droga służbowa skierowana jest w odwrotnym kierunku – komendant przekazuje uzyskaną informację swoim podwładnym celem podjęcia stosownych działań służbowych w konkretnej sprawie, czyli podjęcia działań, które skutkują np. weryfikacją uzyskanej informacji.

W tym przypadku, w przypadku komendanta, który dochowuje takiej procedury, nie można mówić o odstępstwie od obowiązujących przepisów.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo.

Komendant główny Policji nadinsp. Krzysztof Gajewski:

Jeśli mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Tak, proszę bardzo, panie komendancie.

Komendant główny policji nadinsp. Krzysztof Gajewski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, uzupełnię tylko odpowiedź na pytanie pana posła Sasina.

Nieprzekazanie tej informacji dalej byłoby niedopełnieniem obowiązków a więc przestępstwem opisanym w art. 231 Kodeksu karnego, przy czym chciałbym również zaznaczyć (bo to się pojawiło w wypowiedzi pana posła Rzońcy), że komendant główny nie sporządza meldunku, ponieważ on przyjął informację, wydał polecenie policjantom, którzy prowadzą pracę operacyjno-dochodzeniową i to ci funkcjonariusze dokonują tych czynności.

I, tak jak było wcześniej powiedziane, po tym przekazaniu informacji przez ponad pół roku trwały czynności, sprawa została przekazana do Prokuratury Apelacyjnej w Rzeszowie i to Prokuratura Apelacyjna w Rzeszowie wszczęła w tej sprawie śledztwo.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję.

Myślę, że uzyskaliśmy już wszystkie informacje.

Czy są jeszcze jakieś głosy?

Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji.